Nr 49 — Łódź, 7 grudnia 1930 roku — Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. — Rok XI

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł. 1.—
NA PROWINCJI	„ 1.45
ZAGRANICĄ	„ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy

Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

Zamknięty rozdział historji

Rezultat wyborów do nowych izb parlamentarnych zamyka jeden i otwiera nowy etap w życiu naszego narodu.

Już dziś, nazajutrz po zakończeniu walki, uwieńczonej tym przełomem, musimy zdobyć się na objektywizm historycznego nań spojrzenia, a co ważniejsze, oceniać go z perspektywy historycznej — jakby się chciało powiedzieć uroczystej — perspektywy dziejowej.

Należy bodaj zacząć od pewnego nader ważnego wyjaśnienia, dotyczącego pojęcia siły. Nie chodzi tu oczywiście o dociekanie fizyko-matematyczne, czy o gramatyczny rozbiór tego słowa, lecz wyłącznie o jego sens polityczny w zastosowaniu do procesów społecznych. Co do tego ostatniego nastąpiło u nas, a nawet na całym omal świecie, takie pomieszanie pojęć, że należy zeń jakoś wybrnąć, aby się porozumieć w najważniejszych sprawach narodowego bytu.

Weszło w modę, a raczej utrzymują się jeszcze resztki mody, nakazującej „dobremu demokracie" odwracanie się ze wstrętem od słowa: siła, użytego w znaczeniu politycznem. Jest to oczywisty nonsens, zrodzony przez bezmyślność. Całe dzieje kształtowania i rozwoju społeczeństw są dziejami poszukiwania siły. Potrzebę jej zrodziła walka o byt, przestanie ona być potrzebną, jeśli kiedyś ta walka ustąpi miejsca jakiejś wykraczającej poza granice wyobraźni idylli, nie wcześniej.

Byłoby paradoksem tłumaczyć w Polsce, po doświadczeniach wieków XVIII i XIX, jakie konsekwencje spadają na naród, nie posiadający dostatecznych sił do walki o byt. Lecz nie będzie zbędnem stwierdzenie, iż ponieważ ustrój demokratyczny podzielił siłę narodu na tyle równych cząstek, ilu liczy on członków i wręczył każdemu z nich ową cząstkę, siła państwa współczesnego wzrasta proporcjonalnie do postępu procesu skupienia się jednostek wokół wspólnej koncepcji działania, oraz potrzeby przestrzegania cnót obywatelskich.

Pojęcie „naród" jest synonimem zjednoczenia. — Naród to znaczy jedność. Naród rozdarty do głębin pojęć nietylko politycznych, lecz i etycznych — to absurd. Taki naród nie może marzyć o podołaniu zadaniom walki o byt, zwłaszcza, gdy znajduje się w naszych warunkach geograficzno-politycznych i w dobie tak strasznego zaostrzenia się tej walki, jaką jest doba obecna.

Tymczasem etapy dziejowe w życiu naszego narodu na przestrzeni ostatnich lat układały się następująco.

W roku 1918 zamknięta została karta niewoli, otwarta karta wolności. Czy otworzył ją skoordynowany wysiłek zjednoczonego narodu? Nie. Uczynił to heroizm drobnej stosunkowo garści „szaleńców", dyskontującej sprzyjający moment dziejowy. Nieinaczej było z odparciem i rozgromieniem najazdu sowieckiego, choć z tem było jeszcze znacznie lepiej, niż z urządzeniem życia wolnego, państwowego. Tu zatriumfowała tradycja zwady domowej i rozdarcia. Ów sławetny polski indywidualizm, pokrywający szumną nazwą zwykłe warcholstwo, dziecię demoralizacji obywatelskiego sumienia i głupoty, rozpościerającej się na miejscu brakujących cnót.

Kiedy Marszałek wystąpił czynnie w maju 1926 r. przeciw straszliwemu rozdarciu, które przekroczyło już granice anarchji i zniszczeniu cnót obywatelskich, punktem wyjścia dla tego jego stanowczego kroku była — jak to twierdził jednym z z wywiadów — świadomość, że Polska doszła już do tego stopnia słabości, iż każdy, pragnący wkroczyć w jej granice miał otwartą drogę.

Marszałek z konieczności musiał wykonać swoją misję ratowniczą wobec państwa i narodu w drodze rewolucyjnej. Nie stawało czasu na podchodzenie do tego zadania w drodze legalistycznej, poprzez uświadomienie społeczeństwa, stawanie do elektoralnej konkurencji z przemożnemi partjami i próbą szukania dla siebie większości w sejmie, do walki z systemem rządów frakcyjnych. Doświadczenie wykazało, iż takiej większości nie można było osiągnąć jeszcze w roku 1928, — tak słabym był jeszcze stan uświadomienia społeczeństwa w sprawach jego własnego bytu, a tem więcej w sprawach publicznych.

Ten stan rzeczy stawiał Marszałka w niezmiernie skomplikowanej sytuacji, wymagając nieustannie olbrzymiej odeń pracy i brania w każdej chwili odpowiedzialności za wszystko, co się dzieje w państwie, na siebie, albowiem tylko przy jego autorytecie oraz niesłychanem męstwie i opanowaniu możliwe było kontynuowanie dzieła ratunku państwa z bezsiły, rozdarcia i demoralizacji elity politycznej, pod bokiem sejmu, opanowanego przez partje, przeciwko którym właśnie zwracało się ostrze pracy ratowniczej.

Przeliczone troski o stan zdrowia Marszałka — jakie się odzywały w czasie trwania tego stanu rzeczy — były nietylko owocem sentymentu do osoby najdroższego sercu człowieka. Miało ono głęboki podkład polityczny, troski o losy kraju. To można i to może trzeba powiedzieć dzisiaj, gdy ten stan rzeczy przeminął, gdy wielkie ryzyko Marszałka doprowadziło go do nowego zwycięstwa.

Ten stan rzeczy minął. Zamknął go rezultat wyborów izb parlamentarnych, a wraz z nim wszystko, co było z nim związane. Niepewność i wątpliwość rozsądnych, oraz śmieszne nadzieje i pomstowania przedstawicieli „gasnącego świata". Górne hasła „likwidacji systemu" i gwałt z powodu Brześcia i narzekania na ucisk. **Naród rozstrzygnął wszystkie te kwestje.** Dyskusja nad niemi byłaby dzisiaj już tylko stratą czasu.

Dokonał się fakt historyczny: naród odpowiedział na wezwanie Piłsudskiego, zjednoczył się w większości przy nim dla wspólnego wysiłku kierowania losami swojemi i państwa.

Polska zdobyła trwałą podstawę rozwijania swej siły. Tak został zrozumiany rezultat wyborów przez cały świat, taką jest jego wymowa w rzeczywistości.

OO

Brońmy odwiecznych ziem

Piastów i Jagiellonów - Pomorza przed zbrodniczą dłonią Prusaka

Referat dra E. Samborskiego. — „Miesiąc Pomorza" w Łodzi.

W dniu 2 grudnia r.b. w sali reprezentacyjnej Województwa Łódzkiego odbyło się organizacyjne zebranie Komitetu Wojewódzkiego „Miesiąca Pomorza". Zebranie zagaił Wojewoda Łódzki p. Jaszczołt, wskazując na zadania organizowanego na terenie całej Polski „Miesiąca Pomorza".

Wyrażają się one:

a) w pogłębieniu znajomości znaczenia Pomorza i morza dla Polski oraz obudzeniu czujności na grożące P o m o r z u niebezpieczeństwo;

b) w zbieraniu funduszów na zakup eskadry hydroplanów i na prace oswiatowe na Pomorzu.

Następnie udzielił głosu prezesowi łódzkiego Związku Obrony Kresów Zachodnich p. dr. Samborskiemu, który wygłosił okolicznościowy referat:

„Wystąpienie Niemiec przeciw granicom Polski niejest jakąć sporadyczną akcją, jest ono etapem w walce niemczyzny o hegemonję nad światem. Brutalna ekspensja niemiecka przerwana przez klęskę, jaką poniosła Rzesza w wojnie europejskiej, zaczyna coraz więcej przypominać przedwojenne posunięcia państwa niemieckiego. Ponieważ ekspensja na zachód jest wstrzymana przez państwa zachodnio-europejskie, Niemcy kierują ją na Wschód. Z tego powodu nie może tu być mowy o jakimkolwiek kompromisie gospodarczym, czy politycznym. Walka o Pomorze jest pierwszym etapem powracającej do przedwojennej prężności ekspansji niemieckiej. W razie osiągnięcia tego etapu Niemcy sięgną po następne dziedziny państwa polskiego z jednej strony i po państwa bałtyckie — z drugiej Po opanowaniu dróg komunikacyjnych ze Wschodem, po objęciu w posiadanie ziem nad Wisłą leżących, Niemcy mając zabezpieczone tyły, zwróciłyby się na zachód, aby rozegrać z Francją i państwami anglosaskiemi walkę o gospodarczą hegemonję nad światem. Jeżeli im się uda opanować bieg Wisły i brzegi Bałtyku — następny etap walki na zachodzie byłby dla nich zwycięski. Wtedy plany Wilhelma II ostatecznego opanowania dróg morskich byłyby bliskie urzeczywistnienia.

Jest rzeczą niesłychanie głośną, że anglosaska dyplomacja, zajęta własnemi, wewnętrznemi zagadnieniami, nie zwraca uwagi na początki planu, który Niemcy starają się urzeczywistnić. Tembardziej niebezpieczeństwo jest wielkie, że propaganda niemiecka łączy zdolność państwa do wykonania planu Younga z koniecznością gospodarczego wzmocnienia wchodnich części Rzeszy, „Aby odzyskać zdolność gospodarczą — Niemcy muszą połączyć się politycznie z Prusami Wschodniemi" oto teza, którą propaganda niemiecka forsuje wśród narodów anglosaskich a nawet we Francji.

Dla uzyskania przychylności zachodnio — europejskich społeczeństw Niemcy puściły w ruch olbrzymi aparat propagandowy, oddając mu na usługi liczne zastępy polityków i wielkie masy pieniędzy. Dla osiągnięcia celu przekręcają daty i cyfry, fałszują historję, zyskują wybitnych ekonomistów i publicystów Anglji, Ameryki, a nawet Francji. Całe koncerny, jak np. Haersta w Ameryce, służą ich daleko sięgającym celom,

Dla przeciwdziałania temu potwornemu planowi, Polska zdobyć się musi na wyjątkową energję i organizację. Walce z tak bezwzględnym wrogiem, który przedsięwziął ua naszej egzystencji zbudować swoją hegemonję, musimy zespolić wszystkie czynniki polityczne, gospodarcze i społeczne. Nie może być najmniejszego pola pracy narodowej, czy państwowej, które nie byłoby przesiąknięte myślą i zaprawione czynem obrony egzystencji narodu polskiego.

W sprawie, stanowiącej dla nas być — albo nie być, nie może być odłamów politycznych, ani różnych poglądów. Cała Polska stanowić musi zwarty mur obronny.

Jednocześnie musimy przeciwstawić propagandzie niemieckiej zagranicą naszo stanowisko. Musimy wyjaśnić prawdę dziejową, że po naszej stronie znajduje się słuszność. Świat cały musi zrozumieć, że nasza krzywda zczasem byłaby jego krzywdą, nasza katastrofa — katastrofą nowoczesnej cywilizacji.

Akcja obrony, rozpoczęta „Miesiącem Pomorza", musi ogarnąć wszystkie dziedziny pracy narodowej".

Po referacie powołano ścisły Komitet „Miesiąca Pomorza" z wojewodą Łódzkim p. W. Jaszczołtem jako przewodniczącym i p. dr. Samborskim, jako wice-przewodniczącym na czele.

Baczność,

Dzielnica Chojny N. P. R. - L.

W niedzielę, dnia 14 grudnia r. b. o godz. 10 rano w lokalu Dzielnicy przy ul. Odyńca 22, odbędzie się

KONFERENCJA POLITYCZNA.

Referat polityczny wygłosi kol. inż. Wacław Wojewódzki.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zbrojenia-rozbrojenia

Co się dzieje w Rosji. - Na G. Śląsku

Daremne wysiłki konferencji genewskiej

Przygojowawcza komisja konferencji rozbrojeniowej 6-ciu głosami przeciwko 5 głosami przy 13 wstrzymujących się od głosowania odrzuciła wniosek lorda Cecila, według którego roczne wydatki na utrzymanie, zakup i fabrykację wojskowych aparatów powietrznych miałyby być ustalone w ściśle określonych sumach dla każdego państwa. W argumentacji przeciwko takiemu ograniczeniu podkreślano, że wobec szybkiego rozwoju technicznego współczesnej awiatyki ściśle określanie zawczasu wydatków budżetowych na wojskowe aparaty lotnicze jest niemożliwe. Następnie komisja 10 głosami przeciwko 2 przy 13 wstrzymujących się od głosowania odrzuciła wniosek hr. Bernstorffa, zalecający zabronienie używania tanków oraz armat i moździerzy określonych największych kalibrów.

Ładna konferencja „rozbrojeniowa".

Emigracja rosyjska przygotowuje się do akcji

W Paryżu odbył się w największej tajemnicy pod Paryżem, przegląd 3000 oficerów rosyjskich, przebywających we Francji. Rewja odbyła się w obecności wielkiego księcia Cyryla, który umyślnie przyjechał w tym celu do Paryża.

Po rewji odśpiewano hymn „Boże, carja chrani".

Parada ta oznacza, zdaje się, że emigracja rosyjska przygotowuje się do wielkich wypadków w Rosji.

Bandy niemieckie na granicy Śląska

Minister spraw wewnętrznych Turyngji, dr. Frick, a więc osobna miarodajna, stwierdził w piśmie wystosowanym do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy, że republiki związek Reichsbanner naruszył postanowienia Traktatu Wersalskiego, zabraniającego Niemcom utrzymywanie rezerw wojskowych, ponieważ w dniu 19 listopada urządził w Gera (w pobliżu granicy śląskiej) nocne ćwiczenia wojskowe.

Obecnie oznajmia min. Frick, — że stwierdził również złamanie Traktatu Wersalskiego przez oddział Reischsbanneru w Meuselwitz, gdzie również odbyły się w czwartek zakazane ćwiczenia wojskowe.

Rządy mocarstw bezpośrednio zainteresowanych zażądają w Berlinie szczegółowych wyjaśnień w sprawie opisywanych przez min. Fricka wypadków złamania postanowienia Traktatu Wersalskiego przez Reichsbanner.

Oficjalne stwierdzenie min. Fricka, iż w ciągu kilku dni aż dwukrotnie zostały złamane postanowienia Traktatu tworzą dostateczną podstawę dla demarche mocarstw i dla wkroczenia komisji inwestygacyjnej Ligi Narodów, której zadaniem jest wyjaśnienie i konstatowanie uchybień rozbrojeniowych Niemiec.

W związku z faktami, ujawnionemi przez min. Fricka, tembardziej alarmującego charakteru nabierają groźby nacjonalistycznych związków niemieckich na Górnym Śląsku, zapowiadające wtargnięcie na obszar Polski, pod pretekstem rzekomej obrony „uciskanych rodaków".

Stwierdzenie wyszkolenia wojskowego i rodzaju uzbrojenia tych związków wyłoniłoby niezawodnie niejedną skrzętnie ukrywaną kolizję z traktatem pokojowym.

Misja niemiecka w Rosji

Prasa angielska podaje rewelacyjną wiadomość o pobycie w Rosji niemieckiej misji wojskowej z generałem Helmem na czele. Misja przyjmować ma podobno masowo kandydatów do znajdującej się w Lipecku niemieckiej szkoły lotniczej.

Nie chcą bolszewików

W Waszyngtonie w kongresie złożono projekt ustawy, przewidującej zupełny zakaz imigracji z Rosji. Jak słychać, jest to jedno z zarządzeń, mających na celu zwalczanie ruchu komunistycznego.

Czas pracy

nie może przekraczać 8 godzin na dobę

Wobec ukazania się w prasie notatek, jakoby niektóre zakłady pracy zredukowały dnie pracy do 5-ciu na tydzień, zwiększając jednocześnie czas dracy do 9-ciu godzin na dobę, — Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że nikomu podobnego zezwolenia na stałe przedłużenie czasu pracy w związku z redukcją dni pracy nie udzielało i udzielać nie może, gdyż ustawa z dnia 18-go grudnia 1919 roku o czasie pracy w przemyśle i handlu nie zezwala na przedłużenie czasu pracy w poszczególne dni, wzamian za skrócenie, lub pozostawienie wolnymi od pracy w ciągu innych dni tygodnia.

Scalenie ubezpieczeń

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej

o organizacji ubezpieczeń społecznych

W tych dniach ukaże się dekret Pana Prezydenta Rzplitej z mocą nstawy, dotyczący organizacji ubezpieczeń społecznych.

Celem obniżenia kosztów i usprawnienia organizacji kas chorych dekret przewiduje stworzenie kas, obejmujących większe tereny, niż pojedyńcze powiaty, przyczem liczba ubezpieczonych poszczególnej kasy nie może wynosić mniej niż 10.000 osób. Minimum 10.000 może być obniżone jedynie na terenie kresów wschodnich. Wobec tego liczba kas chorych będzie mogła ulec poważnej redukcji przez połączenie małych kas w większe jednostki administracyjne. Reforma ta pozwoli udoskonalić technikę zaspakajania potrzeb ubezpieczonych.

Również celem obniżenia kosztów administracji ubezpieczeń społecznych dekret stwarza możliwość uproszczenia trybu postępowania przez skoncentrowanie szeregu funkcji, jak to: ściągania składek, czynności ewidencyjnych i t. p. w jednej instytucji ubezpieczeniowej. Reforma taka ułatwi znacznie zarówno ubezpieczonym, jak i pracodawcom załatwiani spraw w instytucjach ubezpieczeń.

Dekret wprowadza jednolity typ organizacji wewnętrznej kas chorych, zakładów ubezpieczeń społecznych oraz związków kas względnie zakładów. Organom uchwałodawczym i sprawującym ogólne kierownictwo każdej z tych instytucji będzie, zgodnie z zasadą samorządu, ciało kolegjalne — rada zarządzająca. Jako organ wykonawczy w omawianych instytucjach dekret wprowadza dyrekcje fachowe lub fachowych dyrektorów.

Zgodnie z praktyką lat ostatnich dekret wzmacnia w kasach chorych stanowisko lekarza naczelnego. Równocześnie wpływ fachowego czynnika lekarskiego na kasy chorych będzie wzmocniony, dzięki temu, że dekret przewiduje tworzenie rad lekarskich, jako ciał doradczych przy naczelnym lekarzu kasy chorych.

Dekret nowelizuje postanowienia o związkach instytucji ubezpieczeń społecznych, upraszczając ich konstrukcje i precyzując ich kompetencje. Jednocześnie stwarza on możliwość powstawania specjalnych organizacji instytucji ubezpieczeń społecznych powołanych do prowadzenia sprawy lecznictwa, wspólnej akcji budowlanej lokacyjnej, reasekuracyjnej i t. d. Wreszcie dekret stwarza jednolity typ nadzoru państwowego nad instytucjami ubezpieczeń społecznych.

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Oficjalne zwołanie Sejmu

P. PREZYDENT PODPISAŁ 3 DEKRETY: ZARZĄDZENIE O ZWOŁANIU SEJMU.

Na podstawie art. 25 konstytucji zwołuję Sejm na pierwsze posiedzenie do Warszawy na dzień 9 grudnia 1930 roku; otwarcie nastąpi w sali sejmu w dniu 9 grudnia 1930 r. o godz. 12-ej.

Warszawawa, dn. 3 grudnia 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej
(—) I. MOŚCICKI.

Prezes Rady Ministrów
(—) J. PIŁSUDSKI

Podobnie podpisane zostało zarządzenie o zwołaniu Senatu i Sejmu Śląskiego.

Rząd

Na miejsce gabinetu Marszałka Piłsudskiego formowany jest przez pułk. Sławka nowy rząd.

Co się dzieje w sejmie?

Przygotowania do otwarcia sesji

Sesja nowoobranych izb parlamentarnych rozpocznie się dn. 9 grudnia, we wtorek, otwarciem nowego sejmu i senatu. Prawdopodobnie sejm otwarty będzie o godzinie 4-ej, senat w godzinę później.

W gmachu sejmowym rozpoczęto przygotowania do pracy nowej kadencji parlamentu. Wobec zmiany liczebności poszczególnych klubów parlamentarnych, klubom tym przydzielone są nowe lokale i w następstwie biura klubowe przenoszą się i instalują w nowych siedzibach.

Klub Bezpartyjnego Bloku, zwiększony niemal dwukrotnie w następstwie wyborów, zatrzymując dotychczasowy wielki lokal na końcu gmachu sejmowego, otrzymuje jeszcze dotychczasowe lokale klubu ukraińskiego, klubu stronnictwa chłopskiego i klubu Piasta.

Klub ukraiński: obejmuje dawniejszy lokal stronnictwa narodowego.

Klub narodowy przeniesiony będzie na parter na miejsce dawniejszego klubu PPS.; jest to obszerny lokal, obliczony na ponad 60 posłów, przydzielony w poprzednim sejmie klubowi PPS., liczącemu na początku kadencji 63 mandaty. Lokal ten, jako kolejno najobszerniejszy z lokali klubowych w parlamencie, zajmie Stronnictwo narodowe, liczące również mandatów 63.

Klub PPS. przenosi się do dawniejszego lokalu posiedzeń klubu ukraińskiego, obliczonego mniej więcej na 20 parę osób

Dawniejszy lokal klubu „Wyzwolenia", obliczony na około 50 osób, podzielony będzie między dwa kluby, trzec zaś klub ludowy obejmie zapewne dawniejszy lokal Koła żydowskiego, które wobec redukcji do liczby 7 osób, otrzymuje mniejszy pokój.

Parlament cały wypełniony jest hałasem, przenoszeniem szaf, biurek, skrzynek poselskich, kuluary toną w odmętach kurzu. Jest to narazie jedyny ruch w gmachu sejmowym.

Marszałek Józef Piłsudski w Genewie

Wyjazd marsz. Piłsudskiego zagranicę jest definitywnie postanowiony.

Według pogłosek nie jest wykluczone że marsz. Piłsudski podczas urlopu wypoczynkowego zatrzyma się w Genewie na nadchodzącej sesji Ligi narodów, celem odbycia konferencji z wybitnymi politykami Zachodu.

Podróż marszałka Piłsudskiego ma potrwać około 7 miesięcy.

Kiedy zmieniona będzie Konstytucja

W związku z aktualną znów sprawą reformy konstytucji, poseł prof. Wacław Makowski ogłosił wywiad na ten temat.

Prof. W. Makowski — b. minister sprawiedliwości, — znany obecnie jako jeden z najwybitniejszych specjalistów od spraw ustrojowych w B. B., mówi:

— Zagadnienie reformy konstytucji w nowym sejmie i senacie jest niewątpliwie ogromnie ułatwione faktycznie, pomimo braku ułatwień prawnych, jakie miał sejm poprzedni. Większość zdecydowana sejmu i większość kwalifikowana senatu są gwarancją, że sprawa będzie traktowana w taki sposób, aby stało się możliwem pomyślne jej rozstrzygnięcie.

Co do rozpoczęcia prac sejmu nad rewizją konstytucji, — przypuszczać należy, że pierwsza sesja budżetowa nie da jeszcze pod tym względem wiele, a to: po pierwsze — ze względu na konieczność intensywnego zajęcia się sprawami budżetowemi i załatwienia ich do końca marca przez obie izby, a po drugie — ze względu na to, że do sejmu weszła wielka ilość nowych posłów, którzy będą musieli naprzód odpowiednio przygotować się do rozważania zagadnień konstytucyjnych i wogóle oswoić z pracą parlamentarną.

Natomiast jest rzeczą prawdopodobną — ciągnie prof. Makowski, — że zaraz po ukonstytuowaniu sejm będzie się musiał zająć sprawą swego regulaminu, który w bardzo wielu punktach wyraźnie wymaga zmian.

Projekt konstytucyjny BB., złożony w swoim czasie w sejmie przez pułk. Sławka stanowić będzie podstawę prac nad reformą ustroju. W projekcie tym — niezbędne są jednak pewne zmiany. Zagadnienie te muszą być uprzednio uzgodnione w łonie Bloku Bezpartyjnego, a potem dopiero sprawa zostanie przedłożona sejmowi. Zajmie to oczywiście dość dużo czasu.

Debata konstytucyjna w sejmie rozpocznie się dopiero na jesieni przyszłego roku...

Możliwe wszakże, że zostanie zwołana w tym celu specjalna sesja w lecie.

Ostry kryzys w Sowietach

Prasa francuska ogłasza dzisiaj sprawozdanie o sytuacji politycznej w Rosji, pochodzące od osoby, która ze względu na swe stanowisko miała możność dokładnego obserwowania wypadków w stolicy Sowietów. Chociaż wiadomości o wielkiej rewolucji przeciwko Stalinowi są nieprawdziwe, to jednak nie ulega wątpliwości, że na Kremlu daje się odczuwać ostry kryzys.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że pięcioletni plan gospodarczy Sowietów załamał się, co pociągnęło za sobą osłabienie autorytetu Stalina.

Opozycja ze wszystkich stron grozi dyktatorowi sowieckiemu.

Wyżsi urzędnicy, przywódcy GPU, silna grupa w radzie komisarzy ludowych, urzędnicy na prowincji i młodzież komunistyczna żądają złagodzenia kursu a nawet wypowiadzenia systemu parlamentarnego rządu.

Spiskowcy zamierzali przeforsować w grudniu na posiedzeniu CIKa dymisję Stalina, jednakże Stalin wykrył spisek i aresztował uczestników, Woroszyłow, według doniesienia „Le Journal'a, jest internowany.

Sowiecki minister wojny wskazał Stalinowi na rosnące niezadowolenie w armji, na liczne powstania na prowincji i zagroził marszem — czerwonej armji na Moskwę.

Nowy Rząd utworzony

W skład gabinetu płk. Sławka weszło 5 nowych ministrów. — Marszałek Piłsudski zatrzymał tekę M. S. W.

Warszawa 4 grudnia.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał w dniu 5 grudnia r. b. dekret następujący:

Do Pana Walerego Sławka w Warszawie.

Mianuję Pana Prezesem Rady Ministrów. Również na wniosek pański mianuję:

Bronisława Pierackiego, podsekretarza stanu w M.S Wew., ministrem bez teki.

Sławoja Felicjana Składkowskiego, gen. brygady — ministrem Spr. Wewnętrznych.

Augusta Zaleskiego — ministrem Spraw Zagranicznych.

Marszałka Józefa Piłsudskiego — ministrem Spraw Wojskowych.

Wacława Michałowskiego, prykuratora Sądu Okr. w Warszawie — min. Sprawiedliwości.

Dr. Sławomira Czerwińskiego — ministrem Wyznań Relig. i Oświecenia Publicznego.

Dr. Leona Janta-Pełczyńskiego — ministrem Rolnictwa.

Aleksego Prystora — ministrem Przemysłu i Handlu.

Inż. Alfonsa Kühna — ministrem — Komunikacji.

Mieczysława Nordwid - Neugebauera, gen. dywizji — ministrem Robót Publicznych.

Dr. Stefana Hubickiego, podsekretarza stanu M. Pr. i O. S. — miuistrem Pracy i Opieki Społecznej.

Dr. Leona Kozłowskiego, profesora Uniw. Jana Kazimierza — min. Reform Rolnych.

Inż. Ignacego Boernera — ministrem Poczt i Telegrafów,

oraz poruczam kierownictwo Ministerstwa Skarbu Ignacemu Matuszewskiemu posłowi nadzwyczajnemu i ministrowi pełnomocnemu II klasy.

Warszawa, 4 grudnia 1930 r.

podpisano: Prezydent Rzeczypospolitej
(—) IGNACY MOŚCICKI.

Prezes Rady Ministrów
(—) WALERY SŁAWEK

„W walce o Polskę Niepodległą”

Aleksego Rżewskiego

Ten dział po'skiej literatury, który odnosi się do czasów walk o niepodległość naszego jeszcze pokolenia, niezmiernie jest jeszcze skromnym i w dzieła o dużej wartości literackiej czy historycznej niebogatym. A przecież okres do roku 1914 oraz następny do roku 1918 tak są bogate w żywą i krwawą treść, tak bezpośrednio związane z odbudową własnego państwa, że nie zrozumie faktu odzyskania niepodległości Polski ten, kto nie zapozna się z martyrologją pokolenia z okresu ostatnich dziesiątków lat niewoli.

Lata popowstaniowe t.j. po roku 1863 przyniosły z sobą dwa zjawiska: wzmożoną reakcję zaborów; szalony ucisk narodowy z jednej strony, z drugiej zaś — zanik wiary we własne siły, zanik romantyzmu politycznego, kompletne zwycięstwo — pozytywizmu.

Jeżeli więc rok 1905 charakteryzuje się w życiu naszem barykadami na ulicach miasta, strajkiem szkolnym i kolejowym, jeżeli lata następne przynoszą z sobą znów zgrzyt szubienic i świst kul, jeżeli stare, wytarte szlaki sybirskie znów znaczą się naszą krwią i rozbrzmiewają mową i pieśnią polskich zesłańców i katorżników, to tem większa zasługa pokolenia, które nietylko marazm niewoli z walczyć umiało, ale powoli i sytematycznie skażoną jadem niewiary duszę narodu przekonało.

Na arenę polskiego życia politycznego występuje w tym czasie nowa, dotychczas nieznana siła: polski robotnik. W przeprowadzonej na śmierć i życie, do punktu kulminacyjnego doprowadzonej w latach 1905-1908 walce z caratem z moskiewskim najedźcą — odrazu zdobywa pas i ostrogi rycerskie. A gdy nadejdzie ciężki okres reakcji Stołypinowskiej — przetrzyma. Gdy wybuchnie wojna powszechna, gdy przyjdzie okrutna okupacja niemiecka, a wraz z nią nędza, głód i bataljony robotnicze, przetrzyma, a synów słać badzie — do legjonów. Po to, aby mu Polska, ta co przyjdzie w r. 1918, nie przyszła za darmo, bo zrodzoną jest ona **„z trudu naszego i znoju“.**

Tak krwawo znój i uparty trud walki o Polskę naszego pokolenia opisał w swej książce Aleksy Rżewski. Pisał jakby własną krwią, bo o własnych przeżyciach i walkach, a w serdecznej trosce, by dać młodemu pokoleniu wierny obraz Polski bojującej, Polski buntu w okresie niewoli, Polski pracy — w państwie własnem.

Trzeba przeczytać, by samemu sobie przypomnieć i następcom w pamięci zapisać.

B. F.

Z Konstantynowa

W dniu 3 grudnia r. b. odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej m. Konstantynowa, na którem zgłosiłem nagły wniosek, potępiający wystąpienie niemieckiego ministra Treviranusa i zakusy Niemiec na granice Polski. Przewodniczący Rady burmistrz tow. Dolecki — cekawista, wniosku pod głosowanie oddać nie chciał i oświadczył, że przyjmuje to jako komunikat, zapytuję niniejszem tow. Doleckiego, czy rozumie jako przewodniczący różnicę pomiędzy wnioskami radnych a komunikatami.

Również przedstawiciele Chadecji milcząco przyjęli postąpienie towarzysza Doleckiego.

A. Ostaszewski.

Koło Miłośników Sceny ZPMP. „Orlę” Koło VI w Łodzi urządza przedstawienie w dniu 7 grudnia rb. o godz. 6 wiecz. w szkole im. St. Konarskiego przy ul. 11-go Listopada 27. W programie: „W katordze”, „Fatalna kiełbasa”, tańce i deklamacje, na które zapraszamy członków i sympatyków. Cena biletów: 1 zł. i 50 groszy.

Zarząd

Koło Kobiet N. P. R. Lew.

zwołuje Konferencję koleżanek w dniu 7 - XII - 30 r. o godz. 3 p. poł. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej № 91

Obecność wszystkich obowiązkowa.

Zarząd

GROZA LICZB

O aktualnej sytuacji mieszkaniowej

I.

Mimo, iż nieustannie wiele się mówi i pisze o przeżywanym przez nasze społeczeństwo kryzysie mieszkaniowym, sądząc z „tempa“ naszego ruchu budowlanego, wydaje nam się, iż w rzeczywistości niewiele osób zdaje sobie sprawę naprawdę z rozmiarów tej klęski i grożących stąd skutków dla państwa.

Celem unaocznienia niejako powyższej tezy, musimy siegnąć do liczb. Posiłkować się będziemy jedynie danemi, zaczerpniętemi z oficjalnych źródeł rządowych, w szczególności wynikami spisu ludności z 30 września 1921 r. i materjałami, zebranemi przez powołaną w r. 1926 przez Rząd, do badania warunków i kosztów produkcji oraz wymiany, Komisię Ankietową.

Jakżeż więc w Polsce wyglądała sytuacja mieszkaniowa w r. 1921? Mamy w tym czasie 4.854.144 mieszkań — (27.176.717 ludności). Z ogólnej liczby mieszkań przeszło połowa, bo aż 52,8 procent to mieszkania jednoizbowe, stanowiące jednocześnie kuchnię i izbę mieszkalną, a często i warsztat pracy. W miastach mieszkania tej „wielkości“ stanowią przeszło 36 proc. (w Warszawie 39 proc., w Łodzi 59,7 proc.) Mieszkania 2-izbowe (pokój i kuchnia) stanowiły w r. 1921 29,5 proc. wszystkich mieszkań, w samych zaś miastach 30 proc. Mieszkania większe stanowiły: 3-izbowe — 9,6 proc., 4-ro i 5-izbowe — 6,2 proc. i wreszcie 6 i więcej izbowe — 1,9 proc. Z powyższego widzimy, iż dwie kategorje mieszkań najmniejszych (1 i 2-izbowe) stanowiły 82,3 proc. mieszkań w Polsce (w miastach 2/3) Mieszkało w nich 79,8 proc. ludności. W jakich warunkach? Przeważna liczba mieszkań tej grupy w miastach to mieszkania pozbawione światła i wilgotne.

Niedawne badania Wydziału Zdrowia w Warszawie wykazały 2,562 mieszkań (1,23 proc) zupełnie pozbawionych światła, 11,756 (5,69 proc.) mieszkań wilgotnych, a 4 685 (2.4 proc) mieszkań jednocześnie wilgotnych i ciemnych. Położenie w innych miastach Polski nie jest lepsze. W takiej np. Łodzi w r. 1921 było blisko 10,000 mieszkań 1-izbowych z zaludnieniem po 6 i więcej osób na izbę. Od tego czasa kryzys mieszkaniowy w tem mieście znacznie się pogłębił wobec napływu do miasta masy poszukujących pracy, która wobec martwoty ruchu budowlanego, z konieczności, musiała się ulokować w mieszkaniach starych, już przedtem gęsto zaludnionych. Mieszkania krakowskie i lwowskie cechuje duża liczba suteryn, dochodząca do 7 proc. mieszkań. Płock ma ogromną większość mieszkań 1-izbowych, z czego 10 proc. to suteryny i piwnice. Tylko 15 proc. mieszkań posiada wodociąg i zlew. Piotrków: 59 proc. — mieszkania 1-izbowe, 32 proc. — 2-izbowe. I tak dalej. Ile niemal miast i miasteczek w Rzeczypospolitej — tyle najokropniejszej nędzy mieszkaniowej; niemal, bo szczęśliwym wyjątkiem, są nasze województwa zachodnie: Poznańskie i Pomorskie. Warunki mieszkaniowe stoją tu na poziomie znacznie przewyższającym przeciętną dla całej Polski i zbliżającym się do poziomu miast zachodnio-europejskich. Mieszkania 1-izbowe w woj. Poznańskiem stanowiły 16,3 proc. z ludnością, wynoszą 11,7 proc. ogółu; w woj. Pomorskim — 14,4 proc. z 10,8 proc. ludności. W poszczególnych miastach tych województw mieszkania tej kategorji stanowiły: w Poznaniu — 10,7 proc., Grudziądzu — 3,8 proc., Toruniu — 5,3 proc., Bydgoszczy — 4,3 proc. z odpowiednim procentem zaludnienia. W lokalach 1-izbowych w niektórych miastach europejskich zamieszkuje: w Bernie — 0,5 proc. ludności, w Gdańsku — 1,4 proc., w Berlinie — 3,6 proc., w Wiedniu — 4,2 proc., w Londynie — 6,2 proc., w Sztokholmie — 7,5 proc., w Polsce zaś przeciętnie 48,7 proc.

(d. c. n.)

Rozmach pracy ideowej w łódzkiem „Orlęciu“

Walne Zgromadzenie Sprawozdawcze „Orlęcia“ Koła VII-go w Łodzi

W niedzielę, dn. 30 listoaada rb. pod przewodnictwem kol. Stanisława Szewczyka odbyło się informacyjno-sprawozdawcze zebranie członków Koła VII-go. Sekretarzowała kol. Dubilasowa.

Kol. Szewczyk po zagajeniu zebrania wygłosił referat organizacyjny, poczem omówił pracę w poszczególnych sekcjach.

Z przemówienia kol. Szewczyka wynika, iż w Kole VII istnieją 3 sekcje: dramatyczna — pod kier. F. Sędkiewicza, robót ręcznych pod kier. Kaszyńskiej i muzyczna pod kier. Gierbicha, które to sekcje mają widoki powodzenia, a szczególnie sekcje: dramatyczna i robót ręcznych, — gdyż do tych sekcyj zapisała się znaczna część członków.

Następnie szczegółowo referował sprawy sekcji dramatycznej, kierownik tejże kol. Sędkiewicz, a dalej w sprawach organizacyjnych zabierali głos kol. Szmidel i Gierbich.

Na zebraniu tem również poruszono sprawę uroczystego otwarcia Koła, które odbędzie się w pierwszą niedzielę po świętach Bożego Narodzenia tj. 28 grudnia Na uroczystość tę postanowiono zaprosić centralne władze „Orlęcia”, wszystkie ośrodki „Orlęcia” oraz pokrewne organizacje.

Po wyczerpaniu wolnych wniosków zebranie zakończono.

„Orlę“ w Setną Rocznicę Listopadową Uroczysta akademja Koła I „Orlęcia“ i „Pochodni“

Dla uczczenia 100-letniej rocznicy Powstania Listopadowego, Komitet PTK. i O. R. „Pochodnia” łącznie z Kołem I ZPMP. „Orlę” w dniu 30 grudnia urządził Uroczystą Akademję.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił kol. prof. Aniołowicz, a w części koncertowej sekcja dramatyczna Koła I-go „Orlęcia” odegrała pod kier. kol. Zajferta obrazek dramatyczny p. t. „X Pawilon”. Prócz tego wygłoszone zostały deklamacje „Wzbił się w obłoki Orzeł Biały” i „Hołd Piłsudskiemu, a na zakończenie chór Koła I „Orlęcia” odśpiewał wiązankę pieśni legjonowych. W przerwach przygrywała koncertowa orkiestra zespołu „Orlęcia”.

Sala przy ul. Kątnej № 2 — w której odbywała się Akademja była po brzegi wypełniona.

Z życia Koła VII-go „Orlęcia“

Zarząd Koła VII-go „Orlęcia” (ulica Główna 31) przyjmuje w dalszym ciągu zapisy do nowoutworzonych sekcyj 1) robót ręcznych i 2) dramatycznej.

Zapisy przyjmuje do wymienionych sekcyj Zarząd we wtorki, piątki i soboty każdego tygodnia.

Na czele sekcyj robót ręcznych stoi kol. Kaszyńska — dramatycznej kol. Feliks Sędkiewicz.

Dzielnica Widzew

Urządza w dniu 13 grudnia r. b. o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ulicy Rokicińskiej 91. — Konferencję na którą zaprasza wszystkich kolegów z Dzielnicy. Referat wygłosi kol. Dr. Samborski.

Zarząd.

Okręgowa Bibljoteka Centralna „Orlęcia“ w Łodzi nazwana im. Furmańczyka

Na jednem z ostatnich posiedzeń swych Zarząd Okręgowy „Orlęcia” postanowił uczcić pamięć ś p. Furmańczyka — nazywając Okręgową Bibljotekę Centralną „Orlęcia” w Łodzi imieniem Furmańczyka.

Akademja Listopadowa Koła III „Orlęcia“

W niedzielę, dnia 30 listopada r. b. o godz. 14 w sali T-wa „Przyszłość” w Łodzi przy ul. Młynarskiej 42 odbyła się uroczysta akademja urządzona staraniem „Orlęcia” Koła III i Twa Ośw. „Pochodnia”.

Słowo wstępne wypowiedział kol. Zaborowski, poczem kol. dr. Samborski wypowiedział dłuższą pięknie ujętą — prelekcję o powstaniu listopadowem.

Po prelekcji odbyły się występy solowe artystów Teatru Popularnego i członków „Orlęcia”.

Trzeba zaznaczyć, że w sali tej zabrakło formalnie miejsc dla tłumnie napływającej publiczności.

Odczyt o Powstaniu Listopadowem w Kole VII

W nowoorganizującem się Kole VII Komisja Organizacyjna tego Koła urządziła w dniu 29 listopada rb. z okazji 100-letniej rocznicy powstania listopadowego okolicznościowy odczyt.

Odczyt wygłosił kol. Jędraszczyk.

Wystawa prac w „Orlęciu“ w Pabjanicach

Jedną z najbardziej czynnych organizacyj młodzieży na terenie Pabjanic jest ZPMP „Orlę”. Instytucja ta powstała w r. 1921, z każdym dniem rośnie w siły i dzięki swej intensywnej działalności zyskuje sobie, co na to większe uznanie miejscowego społeczeństwa.

Niezmiernie ważnym działem pracy „Orlęcia” jest Sekcja Kobiet. Podobnie jak w roku ubiegłym Sekcja ta urządza w dniu 7 i 8 grudnia b.r. — Wystawę Prac, otwarcie której nastąpi w niedzielę dnia 7 grudnia br. o godz. 10 rano.

Wystawa ta ze względu na ilość i jakość eksponatów, wykonanych przez młode robotnice wieczorami, poza swą całodzienną pracą zarobkową budzi ogromne zainteresowanie szerokich warstw naszego społeczeństwa.

A więc wszyscy spieszmy zwiedzić tę jedyną w swoim rodzaju wystawę.

Żądamy ubezpieczenia na starość

W Rosji coraz „lepiej”

Robotnicy otrzymują 15-cie minut przerwy obiadowej. Jabłka na kartki dla uprzywilejowanych

To, co przynoszą gazety o stosunkach gospodarczych i społecznych w Rosji sowieckiej obok coraz częstszych wiadomości o politycznych trudnościach czerwonego dyktatora — Stalina, stwarza obraz niechybny chylących się do upadku rządów bolszewickich.

Podajemy dwa takie „kawałki”, które szczególniej uwadze gorliwych wyznawców Lenina polecić się godzi.

„Krasnaja Gazetta“ donosi, że władze sowieckie w Leningradzie ograniczyły przerwę obiadową dla robotników do 15 minut. W przeciągu 13 minut robotnik powinien spożyć obiad i wrócić do fabryki do pracy. Zarządzenie to ma na celu przedłużenie dnia pracy, co według inicjatorów reformy miałoby podnieść wydajność pracy robotniczej. Na tle nowego zarządzenia doszło do ostrych zatargów pomiędzy robotnikami a sowiecką administracją fabryk. W jednej z największych fabryk Leningradu „Krasnyj Putiłowiec” odbył się improwizowany wiec, na którym uchwalono rezolucję, żądającą zniesienia ograniczenia przerwy obiadowej, która dotychczas wynosiła jedną godzinę.

* * *

„Rul” donosi z Leningradu, iż tamtejszy sowiet uchwalił wprowadzenie kartek żywnościowych na jabłka. Każdy obywatel, na zasadzie tych kartek, może otrzymać kilogram jabłek na miesiąc, przyczem pierwszeństwo mają robotnicy. Burżuazyjne warstwy ludności lub tak zw. „kułacy“ jabłek otrzymywać nie będą. Dotkliwy brak jabłek na rynku sowieckim tłumaczy się zniszczeniem sadów wskutek przeprowadzonej kolektywizacji. Jak wiadomo, w prasie sowieckiej rozważany był niedawno projekt kultywowania jabłek w północnych okręgach przy pomocy naświetlania drzew lampami kwarcowemi.

Fala faszyzmu wzbiera dalej w Niemczech

Wybory do parlamentu Rzeszy, które przyniosły Hittlerowcom tak wielkie sukcesy, nie są — jak się okazuje — ostatecznym kresem ich obecnego powodzenia. Nastroje radykalne, w danym wypadku prawicowe, szerzą się dalej wśród mas ludności niemieckiej, sięgają nawet coraz głębiej, o czem świadczyć mogą wyniki obecnych wyborów do zarządów komunalnych, które się odbyły w całym szeregu gmin Badenji obu Meklemburgów i Oldenburgu. Wybory te odbyły się dwa tygodnie temu w półtora miesiąca zatem po wyborach do parlamentu, dają więc świadectwo tej prawdzie, iż hitleryzm nieustał w swym pochodzie zwycięskim przez Niemcy i zdobywa sobie w dalszym ciągu zwolenników oraz mandaty — tym razem w zarządach gmin.

Wybory gminne w wymienionych wyżej krajach związkowych Rzeszy przyniosły Hitlerowcom tyle głosów, oddanych na ich listy, iż w większości miast i gmin zdobyli oni bezwględną większość lub też zajęli drugie miejsce co do liczebności. W Karlsruhe np. w stolicy Badenji, gdzie Hitlerowcy nie mieli dotąd ani jednego miejsca w radzie miejskiej, zdobyli oni 28 mandatów, co uczyniło z nich najsilniejszą frakcję; natomiast centrum i socjaldemokraci uzyskali 16 i 18 mandatów tylko. W Mannheim zdobyli Hittlerowcy 14 mandatów do rady miejskiej, gdy przedtem nie mieli ani jednego, natomiast socjaldemokraci stracili 4 mandaty. W Heidelbergu uzyskali Hittlerowcy aż 30 mandatów, gdy przedtem nie mieli ani jednego. Teraz są najsilniejszą frakcją na terenie rady miejskiej. I tutaj zwycięstwo Hittlerowców opłacili utratą liczby mandatów a więc i wyborców socjaldemokraci oraz partje mieszczańskie.

To samo działo się w miastach obu Meklemburgów, gdzie wybory komunalne przyniosły zwycięstwo Hittlerowcom a porażkę partjom mieszczańskim oraz socjaldemokracji. Przytem w szeregu miast odnieśli również sukcesy wyborcze komuniści na koszt socjaldemokratów.

W ten sposób wybory komunalne wykazały stały i trwały wzrost nastrojów radykalnych w masach, przyczem przegrywającą stroną są dawniejsze partje mieszczańskie, stronnictwo środka i socjaldemokracja. Jednych przelicytowują Hittlerowcy, drugich — komuniści.

Udział wyborców w wyborach komunalnych był, jak zaznacza prasa niemiecka dość słaby, abstynencja duża, ale w głównej mierze panosząca się w szeregach partyj mieszczańskich, które albo nie przeszły, jeszcze do kontrakcji przeciwko ekstremistów, albo też wykazały swą słabość w prowadzeniu tej akcji.

Aczkolwiek wybory komunalne mają znaczenie tylko lokalne, nie mogą one pozostać ze względu na swoje wyniki bez wpływu na politykę wewnętrzną, rząd Rzeszy musi się liczyć tak czy inaczej ze wzrostem prądów i nastrojów w masach, że frakcja Hittlera w parlamencie nie omieszka zdyskontować i wyzyskać politycznie swych sukcesów wyborczych w kraju i że samopoczucie jej wzrośnie pod ich wpływem.

Sytuacja rządu Rzeszy i kanclerza Brüninga nie stanie się przez to łatwiejszą, rzecz prosta, a lawirowanie dotychczasowe będzie coraz trudniejsze nawet dla tak zręcznego polityka jakim jest dr. Brüning. Zwłaszcza że sytuacja finansowa i gospodarcza Rzeszy niemieckiej jest wysoce zawikłana i ciężka, co narazie ułatwia grę opozycyjną obu skrajnym skrzydłom, po prawicy i po lewicy.

Hittler i jego partja znajdują się na grzbiecie wzbierającej wciąż fali nacjonalizmu Wyniosła ich ona wysoko. Jak długo trwać będzie ten przypływ i jak sobie poradzi z nim sternik — Hittler — niewiadomo.

Ogrody robotnicze we Francji

Chcąc wyrobić sobie pojęcie o tem, czem jest ogród robotniczy, trzeba odwiedzić licznych zwolenników „Federacji północnej Francji". Będzie to objawieniem. Stanie się wobec potężnej organizacji, która obdarza, podtrzymuje, zachęca i wynagradza. Zobaczy się kulturę ziemi dobrze obmyślaną, wyrozumowaną, czystą, porządną, nawet wyrafinowaną, każdy dział odgrodzony starannie i z precyzją, a całość zestawiona z gustem.

Większość tych ogrodów - to sady i ogrody warzywne, rozłożone grupami, bądź w otwartem polu, bądź w pobliżu siedzib robotniczych. Niektóre jednak odznaczają się obfitością kwiatów, co w okolicach, gdzie znajdują się kopalnie, stanowi zadziwiającą, lecz miłą dla oka sprzeczność.

Ogrody te ciągną się tysiącami w uprzemysłowionych dzielnicach Francji.

Główny wysiłek skierowany jest na produkcję ogrodowizny — jarzyn, których odmiany mnożą się z roku na rok. W tej dziedzinie postęp osiągnięty jest olbrzymi i w każdym z ogrodów znaleźć można do trzydziestu gatunków jarzyn, a niektóre z nich hodowane są tylko sposobem próby.

Właściciele ogrodów robotniczych szybko zrozumieli konieczność zorganizowania się w związki lub stowarzyszenia i stosownie do warunków powstał trojaki rodzaj towarzystw:

1) Stowarzyszenia, tak zwane przemysłowe, zorganizowane są przez firmy przemysłowe na gruntach w pobliżu zakładów przemysłowych. Ogrody te rezerwowane są przeważnie dla personelu fabrycznego.

2) Stowarzyszenia t. zw. „niezależne" ufundowane przez kilku filantropów, którzy nabyli lub wydzierżawili grunta mniej lub więcej rozległe niedaleko miasta, podzielone na działki, — w przybliżeniu 300 mtr. kw. i rozdane pomiędzy robotników wszystkich zawodów zatrudnionych w mieście i okolicy.

3) Stowarzyszenie t.zw. „ogrodnicze", któremu nie chodzi o podział gruntu, lecz zgrupowanie amatorów ogrodnictwa, już będących w posiadaniu ogrodu przy mieszkaniu. Zwolennicy tej grupy mają także należeć do jednej z dwuch poprzednio wymienionych.

Zresztą w stowarzyszeniach „przemysłowych" ogrody częstokroć stanowią nierozdzielną całość z mieszkaniem, jak bywa to także w osiedlach robotniczych.

Ostatnio wzięto jeszcze pod uwagę dwa nowe typy ogrodów: ogród robotniczy rolniczy i ogrody dziecięce. Te ostatnie działa się w celu, by od najmłodszych lat wyrobić w dzieciach zamiłowanie ziemi, co zresztą leży w usposobieniu większości ludzi. Można być pewnym, że te nowe pomysły znajdują swoje zastosowanie i rozpowszechnienie w dzielnicy, gdzie ludność odznacza się pracowitością i zapobiegliwością.

Wszystkie te stowarzyszenia od roku 1927 złączyły się w „Federację ogrodów robotniczych Francji północnej", Federacja powyższa pozostawia poszczególnym stowarzyszeniom pełną swobodę komunikując się tylko z ich przewodniczącymi w sprawach statutów, wspólnego kupna, organizacji odczytów, konkursów, wystawy i t. p.

Działalność federacji jest owocna. Rozciąga się na wszystkie departamenty północnej Francji. Zgrupowała, stworzyła i zorganizowała około osiemdziesięciu stowarzyszeń z czterdziestoma tysiącami — ogrodów na przestrzeni 790 hektarów.

Odsłonięcie pomnika Tadeusza Kościuszki

Na uroczystości obecnym ma być Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Komitet odsłonięcia pomnika Kościuszki na Placu Wolności postanowił zaprosić na tę uroczystość P. Prezydenta Rzeczypospolitej oraz cały rząd, jak również prezydentów większych miast polskich.

Komitet zwrócił się z zapytaniem do kancelarji cywilnej P. Prezydenta co do audjencji dla delegacji komit tu, który uda się do Warszawy z zaproszeniem dla Pana Prezydenia.

O ile Pan Prezydent zgodziłby się na przybycie do Łodzi i wyznaczył termin, wówczas dzień odsłonięcia pomnika Kościuszki zależny byłby od terminu, wyznaczonego przez Pana Prezydenta i może obecnie wyznaczony uległby zwłoce.

Program odsłonięcia pomnika przewiduje przemówienia przedstawicieli samorządu t. j. prezydenta miasta lub prezesa rady miejskiej, następnie przemówienie ks. biskupa Tymienieckiego i przemówienie przedstawiciela społeczeństwa łódzkiego.

Wszystkie przemówienia będą transmitowane przez radjo dzięki ustawieniu przed pomnikiem mikrofonu.

Powiedz Kolegom

że „PRACĘ" można zamówić w Administracji Piotrkowska 91, Codziennie od 5 — 7 po poł.

ZASTANÓW SIĘ!

Czy wolno Ci krzywdzić pismo przez zaleganie z opłatą prenumeraty?

Czy wiesz o tem, że stajesz się gorszym od kapitalisty, jeśli ociągasz się z wykonaniem obowiązku każdego prenumeratora?

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny PAWEŁ URBANIAK